

Koniec strajku w CZD

10 czerwca 2016

Protest pielęgniarek w warszawskim Centrum Zdrowia Dziecka zakończył się po dwóch tygodniach. Strajkujące uzyskały 300 zł brutto podwyżki, czyli o 200 zł mniej, niż się domagały. Porozumienie jest ich zdaniem „wyrazem kompromisu i troski o małych pacjentów”.

Spór zbiorowy w Centrum Zdrowia Dziecka trwał od grudnia 2014 roku, po półtora roku ignorowania ich postulatów pielęgniarki zdecydowały się na strajk.

31 maja o 7 rano odeszły od łóżek pacjentów – większość planowanych operacji została przełożona. Odmowa pracy nie była pełna, leczące się w CZD dzieci wciąż miały ograniczoną opiekę ze strony personelu. Przyczyną protestu były przede wszystkim bardzo niskie płace personelu oraz wynikające z nich braki kadrowe – w Centrum po prostu nikt nie chciał pracować. Jak twierdzą pielęgniarki, których w sumie jest w CZD 800, na każdej zmianie brakowało o 70 do 130 rąk do pracy, co fizycznie zagraża bezpieczeństwu pacjentów, informuje gazeta internetowa strajk.eu.

Po trwającym ponad dwa tygodnie proteście wreszcie udało się podpisać porozumienie. Same pielęgniarki twierdzą, że nie jest ono dla nich w pełni satysfakcjonujące, jednak zgodziły się na nie ze względu na troskę o pacjentów.

Każda pielęgniarka otrzyma 300 zł brutto (ok. 250 zł na rękę) podwyżki – w początkowych żądaniach była mowa o 500 zł brutto. Przede wszystkim jednak w podpisanych dokumentach nie ma słowa o zwiększeniu zatrudnienia. Sytuacje, w których na nocnej zmianie dwie pielęgniarki opiekują się grupą 30 chorych dzieci, będą się więc powtarzały. Minimalne wynagrodzenie dla pielęgniarki wzrośnie z 2300 do 2600 zł brutto (czyli niecałe 1900 zł na rękę).

Widać jednak pozytywny wpływ protestu na sytuację w innych warszawskich szpitalach.

Na Żwirki i Wigury podniesiono płace o 200 zł brutto, z kolei pielęgniarki ze Szpitala Bródnowskiego są w trakcie referendum strajkowego, podobna sytuacja – jak podaje Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych – ma miejsce w kilkudziesięciu innych placówkach w całej Polsce.

Konstanty Radziwiłł, minister zdrowia, stwierdził, że cieszy się z podpisania porozumienia w CZD, chociaż żałuje, że doszło do tego tak późno. W trakcie trwania protestu kilkakrotnie wypowiadał się z pogardą i lekceważeniem o protestujących pielęgniarkach, twierdząc, że „chodzi im tylko o pieniądze”, czy że zarabiają znacznie powyżej średniej krajowej. Premier Szydło rakiem wycofuje się z podobnych twierdzeń. Stwierdziła, że pielęgniarki otrzymują wynagrodzenie nieadekwatne do wykonywanej pracy i że mają prawo upominać się o podwyżki, potrzebna jest jednak zmiana systemowa. O zaniedbania, nie bez racji, oskarża poprzedni rząd.

Jednak, jak alarmuje OZZPiP, trwające w teorii od pół roku „systemowe zmiany”, szykowane przez Ministerstwo Zdrowia, to jak dotąd jedna kartka papieru, nie ma też żadnych pomysłów, w jaki sposób można je sfinansować.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu